



Lwowska Narodowa Naukowa Biblioteka Ukrainy im. W. Stefanyka.

Odział Rękopisów

Zespół (fond) 9

ZBIÓR RĘKOPISÓW RÓŻNEJ PROWENIENCJI

1592. Związek towarzystw „Małopolskie Towarzystwo Ziemiarek”.

Materiały archiwum. Lwów i inn. j.pol. 1911-1934.

Cz. 4 Teki 2

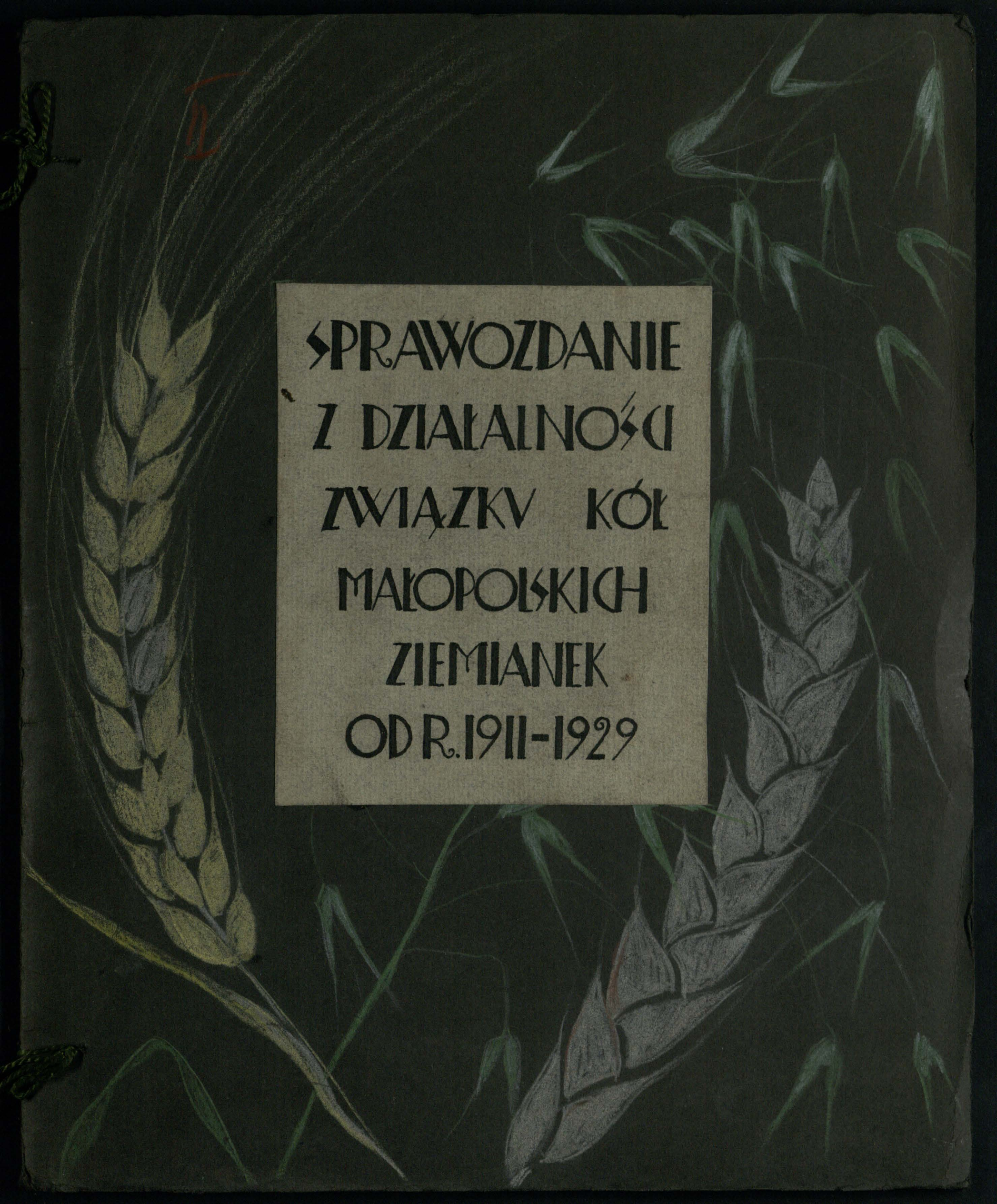


STRONY NIEZAPISANE NIE ZOSTAŁY ZDIGITALIZOWANE

Львівська наукова
бібліотека
ім. В. Стефаника
АН УРСР

ВІДДІЛ РУКОПИСІВ

0/4-1592(4)

The book cover is a dark, textured green. A central rectangular label of a lighter, brownish-green color contains the title in black, stylized, all-caps font. The title is arranged in six lines. On the left side, a large, detailed illustration of a wheat stalk curves downwards. On the right side, several smaller wheat stalks are scattered vertically. The overall design is simple and agricultural in theme.

SPRAWOZDANIE
Z DZIAŁALNOŚCI
ZWIĄZKÓW KÓŁ
MAŁOPOLSKICH
ZIEMIANEK
OD R. 1911-1929

1

K R O N I K A

W dniu 27-go stycznia 1933 r. o godzinie 16-ej w lokalu Tow. Rolniczego ul. Kopernika 20 odbył się -

Targ wymienny na nasiona

niezbyt ożywiony z powodu małej ilości Pań.

W dniu 27-go stycznia 1933 r. o godzinie 17-ej w lokalu Tow. Rolniczego ul. Kopernika 20 odbył się bardzo ciekawy

Wykład p.dr. Tomaszewskiego

o przygotowywaniu drobiu na sprzedaż i eksport, przy udziale 15 Pań. Pokazaniem zostało prawidłowe zabijanie drobiu /nożem i nożycami/ jak również skubanie i patroszenie, oraz sposób uładania drobiu w skrzynki na eksport. Szczegółowe sprawozdanie tego wykładu będzie rozesłane osobno Pań Przewodniczącym Kół.

ZWIĄZEK KÓŁ
MAŁOPOLSKICH ZIEMIANEK
WE LWOWIE.



Rok 1906 - 1911.

Związek Kół Małopolskich Ziemianek, a właściwie według pierwotnej nazwy Związek Kół Polskich Ziemianek, powstał w r.1906, w którym to roku zorganizowane zostały Koła Ziemianek Jarosławsko - Przeworskie i Przemyskie. Później nieco powstały Koła: Halickie, Husiatyńskie i Rohatyńskie, w r.1910 Koło Lwowskie, Buczackie, drugie Lwowskie, wreszcie w r.1911 Tarnopolskie i Rawskie. Przy drugim Kole Lwowskim powstało także koło młodych, złożone wyłącznie z młodych panien.-

Celem Związku było zorganizowanie kobiet ziemianek do wspólnej pracy na polu 1/ ulepszania gospodarstw kobiecych, 2/ pracy umysłowej samokształczącej, ze specjalnem uwzględnieniem wychowywania dzieci, i 3/ pracy społecznej.-

Zależnie od uzdolnień i upodobań poszczególnych członkiń, jedne Koła pracowały więcej w kierunku ekonomiczno-gospodarczym, drugie zaś narodowo-społecznym. W pracy umysłowej, samokształcącej przodowały dwa Koła Lwowskie, dostarczające referentów i referatów innym Kołom. Pracą gospodarczą zajmowały się najwięcej Koła Jarosławskie i Przemyskie, jak również Koło Buczackie, które pierwsze podało myśl plantacji wikliny i hodowli ziół leczniczych. Koło Tarnopolskie zainteresowało się specjalnie chowem drobiu i ogrodnictwem. W dziedzinie pracy społecznej okazały Koła wiele dobrej woli i skutecznych wysiłków. Koło Jarosławskie założyło w Pruchniku przytulisko dla sierot, Koło Przemyskie urządziło kurs wykładów samarytańskich, podobnie i Koło Buczackie. To ostatnie założyło również ochronkę dla dzieci w Potoku. Koła Jarosławskie, Tarnopolskie i Buczackie zakładają oprócz tego koła gospodyń wiejskich wedle planu Kółek rolniczych. Koła te rozwijają się bardzo dobrze, kobiety chętnie się do nich garną, a prowadzona przy Kole czytelnia jest duchowym łącznikiem między dworem a wsią. Pozatem Ziemiarki zakładają szkoły i prowadzą kursa gospodarskie i przemysłowe. I tak w Buczackiem powstała polska szkoła w Sokołowie i szkoła koronkarska w Baryszu. W Przemyskiem odbywają się dwumiesięczne kursa gospodarstwa kolejno w Wołczy, Meędzyce, Tyszowcach, pod kierunkiem tamtejszych Ziemia -

4

nek i nauczycielki z Albigowej. Z inicjatywy Ziemiarek powstało wiele kółek rolniczych i sklepów. W tym samym Kole zakładane są również letniska dla dzieci, a we wszystkich Kołach przyjmują dwory biedne dzieci miejskie na lato. Zwyczaj ten zainicjowała i wprowadziła w Małopolsce Wschodniej Kongregacja Kochawińska.-

Specjalny typ pracy przedstawia Koło Halickie, które jednoczy kobiety różnych stanów, tak panie wiejskie pracujące nad ludem, jak panie z miast pracujące nad ludnością małomiasteczkową. Panie te zbierają się na wspólne zebrania i narady to w jednym z dworów, to w którymś z miasteczek. W miasteczkach Kałuszu i Wojniłowie dziewczęta prowadzą pod ich kierunkiem szwalnię i uczą się wyrobu kapeluszy, słuchają wykładów historii i higieny, uczą się polskich pieśni nabożnych i t.d. W Kałuszu urządziło Koło wiec w sprawie kooperatywy, na którym wskutek przemówienia referenta ks.Potrzebskiego zebrano deklaracje na 1.200 koron na założenie składnicy Kółek rolniczych. Koło to pracuje również nad rozrzuconymi w okolicy kolonjami mazurskimi, obudzając w nich świadomość narodową, podobnie też unaradawia i podnosi kulturalnie drobne na pół zruszczone mieszczaństwo. W kierunku narodowo-społecznym pracuje także Koło Husiatyńskie, które wzięło sobie za główne zadanie popieranie budowy kaplic na kresach południowo-wschodnich, jakoteż popieranie drobnego przemysłu domowego przez

naukę koszykarstwa, guzikařstwa, kwieciarstwa i t.d. Koło Rohatynskie działa agitacyjnie w kierunku obrony polskiej własności i wprowadziło nawet bojkot towarzyski jednostek, które mimo ostrzeżeń sprzedawały ziemię Rusinom lub żydom.-

Jak widzimy z tego krótkiego przeglądu, Związek Ziemianek rozwinął już w pierwszych latach swego istnienia gorliwą działalność w różnych dziedzinach życia społecznego. W tym samym kierunku prowadzona praca rozwija się coraz szerzej w latach następnych, które w dalszym ciągu obszerniej omówimy.-

Rok 1911 - 1912.

Rok ten odznacza się bardzo ruchliwą działalnością Związku Ziemianek. Urządzone zostają kursa gospodarskie w Wołczy pow.przemyski, pod kierownictwem p.Zofji Stankiewiczówny, dalej kurs w Medyce pod kierownictwem p.Romanowskiej i p.Kielarówny. P.Stefanja Baltarowiczowa urządza w Kukizowie 6-cio tygodniowy kurs gospodarski. W Podzamczu pod Zydaczowem zostaje urządzony kurs kroju i szycia dla nauczycielek ludowych, przez p.Romanę Berezowską. P.Antonięna Horodyńska zakłada i opiekuje się szkołą gospodyń wiejskich w Tłumaczu.-

Niemniej gorliwie opiekują się Ziemianki dziećmi, zakładają ochronki i kolonje letnie dla dzieci i dorosłych. Tak powstaje kolo-

nja wakacyjna w Krasieczynie pod opieką ks.Sapieżyny i p.Sroczyńskiej, p.Kruzensternowa zakłada w lipcu 1912 roku w Szczercu koło Niemirowa ochronkę dla dzieci wiejskich i służby folwarcznej, ks.Karolina Lubomirska ofiarowuje leśniczówkę w Brylincach na urządzenie w niej kolonji letniej, p.Baltarowiczowa zaś ofiarowuje dom w Kukizowie na letnisko dla pracownic igły.-

W Prałkowcach pod Przemyślem dwór daje budynki na szkołę i na przedszkole, utrzymuje SS.Służebniczki i kaplicę, do której sprowadza w każde święto księdza ze mszą św, organizuje bibliotekę i czytelnię dla dzieci. W tych samych Prałkowcach, jakoteż i w sąsiedniej Wołczy zostaje założona szwalnia okrężna. W Kopyczyńcach powstaje czytelnia dla dziewcząt.-

We Lwowie urządzają Ziemianki 3-łniowy kurs z wykładami z dziedziny życia duchowego i społecznego, z pedagogiki i gospodarstwa. Powstaje również we Lwowie sklep Ziemiemek celem ułatwienia paniom sprzedaży ich produktów. Dwoje sierot umieszczają Ziemianki w zakładach, mianowicie jedną w zakładzie Drohowyskim, drugą w zakładzie dla głuchoniemych. Ziemianki wystosowują do Koła Polskiego we Wiedniu pismo z wezwaniem do bronienia polskiego charakteru Wszechnicy lwowskiej.-

R o k 1913.

We Lwowie urządzą Ziemiarki kurs ogrodniczy 3-dniowy na Wólce kapitańskiej. Na prowincji prowadzony jest w tym roku cały szereg kursów w celu podniesienia ogólnej oświaty i kultury na wsi. W tym samym celu zakładane są czytelnie i biblioteki. I tak powstały następujące kursa: kurs kroju i szycia w Książkach pod Przemyślem, kurs dla gospodyń wiejskich w Niemirowie zorganizowany przez p.Kruzensternową, która urządza również kurs zabawkarski w Szczercu i kurs sadownicki i przetworów owocowych w Niemirowie, kurs szycia dla dziewcząt w Borkach Wielkich zorganizowany przez p.Sochanikową. Dalej organizowane są w różnych miejscowościach kółka dzieci, nad którymi Ziemiarki rozciągają opiekę poza szkolną. Urządzane są również pogadanki dla kobiet po małych miasteczkach i organizowane dla nich kursa kroju i szycia, robienia pletni na kapelusze, kwieciarstwa i t.d. Dla kobiet tych urządzone są również zabawy, przedstawienia amatorskie i t.p.

Czytelnie powstały w Rawie Ruskiej pod opieką ks.Sapieżyny, w Berezowicy pod kierownictwem p.Guzkowskiej, w Czernielowie Mazowieckim pod kierownictwem p.Podleskiej, w Czołhańszczyźnie pod kierownictwem p.Glogerowej, gdzie powstaje też poradnia lekarska metodą Kneippa.-

Ochronka powstaje jedna w tym roku - w Rzyczkach. W celu wyrugowania z miasteczek i wsi handlu żydowskiego zakładają Ziemianki sklepy, a to w Borkach Wielkich, Szczercu, Rawie Ruskiej, Kałuszu.-

W Rawie założona zostaje sekcja Towarzystwa Walki z Gruźlicą.

Rok 1914-1915.

Nadszedł rok wielkiej wojny. Związek Ziemianek jako taki, nie mógł się faktów rozwijać jakiegokolwiek działalności, poszczególne członkinie jednak pracowały ze zdwojoną energją na różnych polach, a nadewszystko na polu społeczno-humanitarnym. Z chwilą wybuchu wojny ogół Ziemianek z Wschodniej Małopolski musiał opuścić swe majątki. Jedne wyjeżdżały z powodu ewakuacji terenów zajętych przez operacje wojenne, inne z powodu konieczności towarzyszenia mężom służącym w wojsku, inne znów z powodu nieustannych napadów i rabunków na dwory. Wszystkie wyjeżdżały jednak z tą myślą, że wojna skończy się za parę miesięcy i znów będzie można rozpocząć spokojną pracę na roli. Stało się inaczej. Lata całe przyszło niektórym naszym Ziemiankom wieść życie tułacze w różnych miejscowościach dawnej Austrii, borykając się nieraz z trudnymi warunkami materjalnymi, w ciągłej atmosferze moralnego przygnębienia i smutku, przy niemożności otrzymania nieraz miesiącami całymi jakiegokolwiek wiadomości

o najbliższych swych, walczących na polu bitew, ani o stanie swych majątków rodzinnych. Wieści przedostające się przez kordon walczących były nierzadko gorsze jeszcze od rzeczywistości, wiele też z naszych ziemianek straciło już zupełnie nadzieję możliwości powrotu do swych siedzib, liczyło się z możliwością utraty wszelkich podstaw bytu. Mimo tego jednak nie upadły one na duchu, nie załamały rąk. W dwóch ośrodkach większego skupienia ziemianek uchodźczyń, a to we Lwowie i we Wiedniu, widzimy je pracujące z największym nie-raz poświęceniem dla nieszczęśliwszych od siebie bliźnich. Ponieważ praca ta była różna zależnie od środowiska, w jakim się dane ziemianki znajdowały, przeto omówimy osobno działalność ich w kraju i na obczyźnie.

Z chwilą wycofania się ze Lwowa wojsk austriackich z początkiem września, pozostała w szpitalach lwowskich ogromna ilość rannych, których komenda austriacka pozostawiła, nie troszcząc się zupełnie o to, co się z nimi stanie, nie zostawiając w szpitalach ani jednego sanitariusza, ani jednej osoby z zarządu, pozostawiając rannych zupełnie na łasce Bożej. Łaska ta faktycznie objawiła się w pomocy, której udzieliła rannym cała ludność lwowska. Na wieść o opuszczonych żołnierzach stanęły do pracy sanitarnej całe zastępy kobiet, między którymi liczne grono stanowią ziemianki. Te, które nie mogły czy nie chciały pielęgnować rannych, udzielały im pomocy

przysyłając jedzenie, pościel, bieliznę i t.d.

Praca ziemianek koncentrowała się głównie w dwóch szpitalach, a to na Politechnice i w Szpitalu Garnizonowym na Łyczakowie. Tu zwożono w pierwszym rzędzie rannych z walk pod Lwowem.

Ten, kto nie widział sal i korytarzy zapełnionych noszami z rannymi, których kłosać już nie było gdzie, kto nie słyszał tych jęków i błagań o pomoc, o ulgę w cierpieniu, ten nie może mieć dokładnego wyobrażenia o poświęceniu i zaparciu się siebie, z jakim pracowali dzień i noc bez wytchnienia lekarze i dobrowolne pielęgniarki.

Ziemiankami, które objęły obowiązki pielęgniarek w tych szpitalach zaraz po wycofaniu się Austriaków były :

hr.Badeniowa /obecnie Walichiewiczowa/, hr.Nuna Jabłonowska, hr.

Marja Wodzicka, Celina i Laura Stoińska, Paygertowa z córką, hr.

Karolina Dzieduszycka, Marja i Zofja Bykowskie, hr.Pelagja Skarb-

kówna, Kraińska, Moraczewska Teresa, hr.Tyszkiewiczówna, Helena

Gniewoszanka, Jędrzejowiczowa Emilja, Kownacka Aniela, Marmoro-

szowa Wanda, Milewska Marja /obecnie Tyszkiewiczowa/, Rudnicka

Klima, Rudnicka Marja, ś.p.Irena Obertyńska-Bulandowa, Obertyńska

Stefanja /obecnie Supińska/, Obertyńska Ewa /obecnie hr.Smorczew-

ska/, ś.p.Pawlikowska Marja, ś.p.Rozwadowska Anna z Trzecieskich

hr.Rumerskich Barbara, Pięczykowska Marcelina /obecnie Zangenowa/

ś.p.Pieńczykowska Malwina, ś.p.Pieńczykowska Marja, Skałkowska Ewa /obecnie Gromnicka/, Wolska Marja z Młodnickich, Domańska Feliksowa, hr.Drohojowska Marja, Drohojowska Ilona obecnie Okęcka, z Gołuchowskich hr.Marja Drohojowska, hr.Rumerskich Marja Łukasiewiczowa Róża, Tarnowska Helena, hr.Wilczyńska Emilja, Ujejska Helena.-

Część z tych pań pracowało w szpitalach aż do 1.stycznia 1915 r. t.j. do czasu, gdy Rosjanie sprowadzili swoje płatne pielęgniarki i swoich lekarzy, którzy nieraz niechętnie odnosili się do pielęgniarek dobrowolnych. Tak było na Politechnice, w szpitalu zaś garnizonowym i w szpitalu Czerw.Krzyża panie pozostawały jeszcze szereg miesięcy przy pracy. Komendantką pielęgniarek na Technice była hr.Pelagja Skarbkówna, przewodniczącą zaś Komitetu Szpitalnego przy Czerw.Krzyżu p.Emilja Jędrzejowiczowa, do komitetu tego należały hr.Anna Dzieduszycka ś.p. i Helena Tarnowska.-

Z inicjatywy hr.Jadwigi Badeniowej ranni austriacy z wojska austriackiego, uznani przez Rosjan za inwalidów zostali przeniesieni do specjalnego szpitala urządzonego w opuszczonym pałacu hr.Siemieńskich. W szpitalu tym obok hr.Badeniowej Walichiewiczowej pracowała z całym poświęceniem p.Emilja Wilczyńska. Poza-

8

tem pracowały w szpitalach dla inwalidów austriackich pp.hr.Pelagja Skarbkówna, hr.Róża Skarbkowa, hr.Anna Jabłonowska, Emilja Jędrzejewiczowa, Makomaska Izabela /obecnie hr.Jabłonowska/.-

Część pań pracujących na Technice, jak pp.Marja i Zofja Bykowskie, Kamilja i Marja Rudnickie i inne, przeniosła się do szpitala w klasztorze Sacre Coeur, gdzie pracowały przez cały rok 1915.

Z chwilą powrotu Austriaków do Lwowa w czerwcu 1915, Lwów stał się ponownie punktem centralnym, do którego zwożono rannych z najbliższych pól walki. Zaczęła się gorączkowa praca opatrywania rannych, pielęgnowania ich i znów zgłosiły się jako ochotniczki te same panie, które pracowały poprzednio w szpitalach, oraz kilka nowych, jak p.Janina Jaruzelska obecnie Rzeszotarska, p.Jadwiga Garczyńska i inne.-

Z chwilą gdy Lwów przestał być już tym punktem, do którego zwożono rannych wprost z pola bitew, gdy linja bojowa odsunęła się więcej na wschód, a do szpitali lwowskich zjechał cały sztab lekarzy i pielęgniarek austriackich, panie nasze nie miały już takiego pola działania i zaczęły powoli wycofywać się z pracy pielęgniarskiej. Pracowały natomiast nadal w biurach Czerwonego Krzyża, w Zarządzie szpitali, w sekcji informacyjnej, w sekcji bibliotecznej, roznosząc rannym książki i pisma, pisząc im listy, czytając głośno

i t.p. Kilka pań jednak tak pokochało tę pracę w szpitalach, że dały się wcielić do stażego korpusu pielęgniarek i jeździły w tym charakterze z frontu na front. Dwie z nich, a to Malwina i Marja Pieńczykowskie, życiem przypłaciły to poświęcenie, nabawiły się bowiem w szpitalu w Lublinie tyfusu plamistego i w kilka dni życie zakończyły.-

Poza tą pracę w szpitalach ziemianki biorą czynny udział w pracy społecznej, w opiece nad dziećmi, sierotami wojennymi. W tym celu powstaje z inicjatywy p.Zofji Mrozowickiej we Lwowie Tow. "Ochrona Dziecka", mające na celu danie przytułku dzieciom bezdomnym i sierotom wojennym. P.Romana Berezowska założyła w mieszkaniu p.Antoniny Teodorowiczowej szwalnię, w której ziemianki szyły bieliznę i sukienki dla sierot wojennych oraz dla dzieci znajdujących się w ochronkach, założonych przez ziemianki przy różnych kołach. Materiały otrzymywano częściowo z Księżęcego Komitetu Biskupiego w Krakowie, częściowo kupowano za pieniądze zbierane między ziemiankami. Równocześnie p.Stefanja Ujejska zakłada we Lwowie sklep Ziemianek, mający na celu ułatwienie ziemiankom zbytu ich produktów.-

Mówiąc o pracy ziemianek w latach 1914-1915 nie możemy pominąć milczeniem tych, które wykazały niezwykłą energję i męstwo, pozostając mimo wszelkie trudności, niewzruszenie w swych majątkach,

broniąc domów swych przed napadami i rabunkami, gospodarując w ciężkich bardzo warunkach i zastępując w tej roli w zupełności mężów czy też synów. Do takich pełnych hartu kobiet zaliczyć musimy p. Bartłomiejową Rozwadowską, która w majątku swym Babinie w powiecie kałuskim rozpoczęła w 1914 r. budowę kaplicy, w Kałuszu zaś otwiera wspólnie z p. Hellebrandową sklep bławatny i konfekcyjny, który doskonale prosperuje.-

Drugim ośrodkiem pracy ziemianek był Wiedeń. Praca tam prowadzona miała na celu ulżenie doli wychodźców. Przedewszystkiem powstał tam Komitet organizacyjny, który urzędował na Wallnerstr. Na czele tego komitetu stała Adamowa ks. Lubomirska. Wydawano tam 650 obiadów dziennie po 80 halerzy, urządzono 6-klasową szkołę dla dzieci uchodźców, wydawano im również śniadania, obiady i podwieczorki. Pracowały tam p. Alicja Kruzensternowa, z Jabłonowskich hr. Badeniowa, Szaszkiewiczowa. Po pewnym czasie ks. Lubomirska otworzyła na Tiefer Graben drugą kuchnię, gdzie wydawano 600 obiadów po 50 hal. Kuchnia ta funkcjonowała przez 1914 - 1916 r. Dalej założono szwalnię, w której pracowało 150 kobiet, szyły one bieliznę dla wojska i szpitali i w ten sposób mogły zarabiać na życie. Została także otwarta kawiarnia dla uchodźców. W tych wszyst-

kich ośrodkach pracowały pp.: Hanka ks.Lubomirska, hr.Elżbieta Potocka, hr.Konarska Iza, br.Anna Lago, Elżbieta Zabina, Biało-
stocka i inne. Z inicjatywy tych pań powstało ambulatorjum dla
chorych, na czele którego stanął dr.Halban.-

Drugi komitet opieki nad uchodźcami powstał w październiku 1914 w Salzburgu pod przewodnictwem ks.Eleonory Lubomirskiej. Komitet podzielił się na następujące sekcje: kolejową, wojskową, prasowo-odczytową i pań opiekunek. Komitet otrzymał lokal od Tow. Turystycznego i zaraz otworzył tam biuro informacyjne, panie zorganizowały odwiedzanie wychodźców, rozmieszczanie ich w mieszkaniach na przedmieściach, wyrabianie zapomóg rządowych, zasiłków wojskowych, wypłacania kwitów za rekwirowane bydło i konie. Użytkano dalej pozwolenie dla ks.Dziedzica wykonywania duszpasterstwa wśród uchodźców i rannych żołnierzy po szpitalach, używanie kościoła św.Kajetana przy szpitalu garnizonowym wyłącznie dla nabożeństw i kazań polskich, a u OO.Benedyktynów wolne mieszkanie i utrzymanie dla polskiego proboszcza. Pomimo wielu trudności i opozycji, w ciągu listopada i grudnia otworzoną została 6-cio klasowa szkoła ludowa na przedmieściu Itzing i jednoklasowa we wsi Hallein, dalej kursa gimnazjalne 8-mio klasowe w Salzburgu.

Uczniów i uczennic było 110, profesorowie wybrani zostali z po-
śród wychodźców z prof. Ujejskim na czele. W lokalu uzyskanym od
kolei otwartą została ochronka, do której uczęszczało 45 dzieci.
Celem dania starszym dziewczętom zajęcia i możliwości zarobkowania,
zorganizował komitet szwalnię w lokalu kolejowym. Prócz różnych
zamówień dla kolonji polskiej, wykonano tam parę tysięcy garnitu-
rów bielizny dla wiedeńskiego Czerwonego Krzyża. Sekcja Pań otwo-
rzyła później w Itzing szkołę dopełniającą z kursami: kroju, haftu,
szycia, koronkarstwa i t.p. Otwarto również schronisko dla legjo-
nistów opuszczających szpitale, a zupełnie z wojska zwolnionych.
Dla inteligencji założono "Ognisko" - wspólny lokal - w którym
zbierano się popołudniu dla czytania polskich gazet i pism, a w
niedzielę urządzone tam były odczyty lub wieczory muzyczne. W lo-
kalu gimnazjum urządzone w niedzielę odczyty popularne. Odbyło
się ich 11. Tam mieściła się także biblioteka i wypożyczalnia
książek. Panie roznosiły gazety i książki po szpitalach rannym
żołnierzom. Na Boże Narodzenie urządzone drzewko dla dzieci. Pro-
wadzone były także kursa dla inteligencji, szczególnie dla pań:
mianowicie kursa buchalterji, pisania na maszynie, modniarstwa,
koronkarstwa, kwiecjarstwa i t.p. Zorganizowano również chór ko-
ścielny, który spiewał polskie pieśni w czasie nabożeństw.-

W komitecie tym pracowały z ziemianek, oprócz ks. Eleonory Lubomirskiej, pp. Eugenja Skrzyńska, Róża Karłowska, Malczewska, Ujejska i inne, i panny: ks. Lubomirska i Skrzyńska. Po wyjeździe ks. Lubomirskiej w r. 1915, przewodnictwo komitetu objęła p. Róża Karłowska, pozostając na tem stanowisku do końca, t. j. do września 1915 r. Po likwidacji Komitetu pozostała jeszcze kwota kr. 1.500.--, którą w połowie przekazano Krakowskiemu Biskupiemu Komitetowi, w połowie zaś Komitetowi Przeworskiemu dla miejscowych ofiar wojny.--

R o k 1916.

Prace, o których mówiliśmy poprzednio, są po największej części prowadzone dalej przez ziemianki w latach 1916-1917. Przybywają w tym roku jednak jeszcze nowe, a czynne zwłaszcza są ziemianki we Lwowie. I tak ks. Elżbieta Sapieżyna zawiązuje komitet, który 1/ wyszukuje dzieci osieroczone wskutek wypadków wojennych, i 2/ umieszcza je w odpowiednich zakładach czy też w domach prywatnych w porozumieniu z Duchowieństwem. Taż sama księżna uzyskuje od Rady Narodowej poznańskiej 10.000 koron dla ratowania ludności zniszczonej wojną. Pieniądze te użyte zostają na prowadzenie ochronek i ognisk sierocych, założonych w tym czasie na prowincji przez następujące ziemianki: p. Bartłomiejową Rozwadowska zakłada wraz z innymi

ziemiankami ze swego koła ochronkę w Kałuszu, którą prowadzą SS. Józefitki. Willę na tę ochronkę ofiarowała p.Kazimiera Groblewska. Panie Róża Karłowska i ks.Ponińska zakładają w Horyńcu Ognisko Związku Ziemianek, jako schronisko dla dzieci, pod opieką SS.z Rodziny Marji. Pani Raciborska zakłada w tym samym czasie schronisko dla sierot w Spasowie, w powiecie sokalskim, którem się sama opiekuje.-

Pani Romana Berezowska zakłada we Lwowie kurs ochraniarski z pomocą ks.Sapieżyny, Kazimiery Groblewskiej, Anieli Aleksandrowicz, ks.Bielańskiego oraz kooptowanej Siostry Barbary Zulińskiej, pod kierownictwem Marji Bronisławy Jaworskiej. Kurs ten ma być nie tylko dla córek ziemianek, ale także dla mniej zamożnych panienek, którym wypłaca się stypendja. Mają one później być ochraniarkami w ochronkach założonych przez rozmaite Koła Ziemianek, to też Koła te subwencjonują kurs, do spółki z innemi Towarzystwami jak : T.S.L., N.O.K., Obywatelska Liga Kobiet, dalej SS.Józefitkami, Marjankami. Ks.Elżbieta Sapieżyna uzyskuje znów na ten kurs kwotę koron 10.000.- z funduszu opieki społecznej dawnej Komisji Rządzącej płatną co roku, a mającą służyć na stypendja dla ochraniarek jako też na przybory i książki do nauki. Na ten sam cel zobowiązał się Wydział Krajowy wypłacać co roku kwotę 1000 koron.-

Równocześnie we Wiedniu kształcą ziemianki dzieci z obozów uchodźców w zawodach praktycznych, a p.Zofja Wołkowicka zakłada Tow."Ochrona ziemi", mające na celu niedopuszczenie do przechodzenia ziemi w ręce żydów, jakoteż obronę majątków większych przed parcelacją, do której niejednen właściciel widział się zmuszony.-

Ks.Sapieżyna wraz z p.Baltarowiczową tworzą komitet złożony z ziemianek, które przystępują do Związku Ziemian w celu prowadzenia jednolitej akcji z "Ochroną ziemi". Ziemianki rozbierają również między sobą akcje Banku Związku Ziemian.-

Ponieważ w tym roku przypadała rocznica 70-letnich urodzin Henryka Sienkiewicza, przeto z inicjatywy p.Berezowskiej, ziemianki wysyłają do niego adres hołdowniczy.-

Ks.Eleonnora Lubomirska stwarza staraniem Zjednoczonych Chrześc. Towarzystw Kobięcych sklep we Lwowie z gotową konfekcją damską, a odnośne udziały rozkupują ziemianki ze wszystkich Kół.

W roku 1916 wiele ziemianek powraca do swych majątków opuszczonych przez wojska rosyjskie. Wracają najczęściej do zgliszcz. Nie zniechęcają się jednak tem. Z niestrudzoną energją przystępują do pracy od podstaw. Nie wiedząc, jakie jeszcze będą losy wojny,- pracują tak, jakby już nigdy nie miały opuścić swych siedzib, pracują dla lepszego jutra, nie wiedząc, czy to jutro nie zniszczy

znów ich wysiłków. I niejednokrotnie tak się stać miało. Znane są wypadki, że dwory odbudowywano po 2 i 3 razy, ulegały one bowiem ciągłemu zniszczeniu. Z mozołem odkupywano inwentarz, by wojska nadciągające miały co rekwirować, orano i obsiewano pola, a plony zbierał kto inny. Pomimo wszystko jednak trwano wiernie na stanowisku i podejmowano ciągle tę syzyfową pracę, a temi które dodawały otuchy do tej pracy były kobiety ziemianki.-

R o k 1917.

W roku tym zostały urządzone wykłady okolicznościowe dla uczenie kursu ochraniarskiego, wygłoszone przez odpowiednich profesorów. Pozatem odbyły się dla tychże uczenie rekolekcje prowadzone przez ks. Bielawskiego.-

Na Zjeździe przewodniczących Kół uchwalono ustalić odznakę dla Z.K.P.Z. w porozumieniu z Wielkopolankami i Królewiankami, tak by odznaka była dla wszystkich dzielnic jednakowa. Postanowiono wydawać pismo "Ziemianka". Redakcją zajęły się pp. Karłowska, Kruzensternowa i doktorowa Kucharska.

Związek wystarał się w tym czasie o pozwolenie z ministerstwa umieszczenia dzieci z Chocenia w Dziedzicach, Bóbrce, Starej

Wsi, po zaopatrzeniu ich w odzież i bieliznę.-

Ziemianki z Kół rozbitych wojną pracują w sekcjach lwowskich. Ks.Wanda Czartoryska wskrzesza sekcję ekonomiczną. Urządza wykłady z dziedziny ogrodnictwa, prowadzone przez prof.Prevala, z pszczelnictwa, przetworów owocowych, ze specjalnem uwzględnieniem strony przemysłowo-handlowej. Sekcja ta dostarcza także nasion do sklepu ziemianek. Pozatem funkcjonuje sekcja opieki nad uchodźcami.-

Sekcja ochroniarska postanawia prowadzić dwa kursy: jeden 10-miesięczny dla ochroniarek zawodowych, drugi 5-miesięczny dla osób o wykształceniu szkół średnich, które dla własnego doświadczenia i pożytku pragną się kształcić w tym kierunku.-

Koło Jarosławsko-Przeworskie pod przewodnictwem p.Jerzowej Turnauowej rozacza opiekę nad 200 sierotami wojennymi.-

Na Zjazd Polskich Stowarzyszeń Katolickich w Krakowie wyjeżdżają jako delegatki ze Lwowa ks.Wanda Czartoryska, ks.Elżbieta Sapiężyna i ks.Eleonora Lubomirska.-

Do redakcji "Ziemianki" wstępuje na miejsce p.Karłowskiej, która opuszcza Lwów,- p.Koźmińska. Dwie inne pracownice opuszczają na zawsze szeregi Ziemianek, a mianowicie Zofja Mrozowicka i Anna Torosiewiczowa, przewodnicząca Koła Rohatyńskiego.-

Ks.Elżbieta Sapieżyna, Stefanja Kempliczowa, Bartłomiejowa Rozwadowska, ks.Wanda Czartoryska, Romana Berezowska, Halina Dembińska, Antonina Teodorowiczowa, prezes p.Cielecki, prof.Michalski, Dr.Adam, ks.inf.Zajchowski, dr.Dziędzielewicz, dyr.Aleksander Dąbski i prezes br.Moysa, stwarzają wspólnie komitet, któryby czuwał nad ochroną polskiej własności.--

Wysłana zostaje do Koła Polskiego depesza zredagowana przez p.Amelję Łączyńską, wyrażająca solidarność i uznanie dla przedstawicieli naszego narodu za zajęte stanowisko w historycznym dniu 28.maja 1917.

Celem wyszkolenia się w organizowaniu opieki sanitarnej na wsi, zwłaszcza w kierunku zwalczania gruźlicy, Ziemianki urządzą na ten temat odczyt, wygłoszony przez dr.Ziembickiego.--

R o k 1918.

Rok ten rozpoczyna się dla Ziemiemek spokojną normalną pracą. Nikt jeszcze nie przypuszcza, jak ważne dla Polski wypadki nastąpią z jego końcem. Stopniowo jednak przenika całe społeczeństwo świadomość, że zbliża się chwila naszego wyswobodzenia. Coraz ściślejszy nawiązuje się kontakt między poszczególnymi dzielnicami, coraz jaśniej krystalizuje się w umysłach konieczność skupiania się wszyst-

kich czynników twórczych w społeczeństwie, tak by ta oczekiwana, a tak dla nas pożądana chwila nie zastała nas nieprzygotowanych. To po części świadome, po części tkwiące w podświadomości poczucie zbliżającej się decydującej chwili dla naszego narodu, odbija się na działalności wszystkich społecznie działających organizacji. Wpływ ten znać i na działalności Ziemianek, które w tym roku silniej jeszcze niż poprzednio zaznaczają swój udział w organizowaniu się społeczeństwa polskiego i zajmują stanowisko zdecydowanie popierające politykę Rady Narodowej w Paryżu, dążącej do zjednoczenia wszystkich ziem polskich.-

Praca bieżąca Ziemianek przedstawia się w tym roku następująco: trzy sekcje pracujące we Lwowie, a mianowicie społeczna, ekonomiczna i pedagogiczna, łączą się razem tworząc Koło Lwowskie. Pani Romana Berezowska organizuje dla Ziemianek wspólne zwiedzanie instytucyj oświatowych i humanitarnych. Ma to być niejako wstęp do wspólnych wycieczek w przyszłości po całej Polsce.-

Uchwalono w tym czasie bojkot i rugowanie żydów pachciarzy i dzierżawców, udzielono subwencji w wysokości koron 1000.- Tow. "Ziemia nasza", przystąpiono z udziałem kr.50.- do Tow. "Len",. Dzieci z "Ochrony Dziecka" rozebrały Ziemianki na lato między siebie.-

Haniebny traktat brzeski wstrząsnął do głębi duszami Ziemia-
nek, wzięły też one liczny udział w manifestacyjnym wiecu i pocho-
dzie urządzonym z tej racji we Lwowie. Połączyły się one następnie
z Komitetem Obrony Państwa /K.O.P./ w celu tworzenia opinii publicz-
nej na sprawy dotyczące się tworzenia Państwa Polskiego, jakoteż utwo-
rzenia pogotowia z wszystkich sił kobiecych zdolnych do pracy publi-
cznej.-

Nadchodzi tak pamiętny dla Lwowa dzień 1. listopada 1918. Na
pierwszą wiadomość o walkach między Polakami a Rusinami stają do pra-
cy wszystkie obecne wtedy we Lwowie Ziemianki. Jedne walczą na fron-
cie, inne pracują w szpitalach, jeszcze inne zajmują się gotowaniem i
rozdawnictwem żywności dla żołnierzy i ubogiej ludności, pracują w
herbaciarniach i t.đ. Pierwsza między Ziemiankami kobieta-żołnierz to
p. Emilja Jędrzejowiczowa, współpracująca z naczelnem dowództwem. Ona
to organizuje kobiety do służby na froncie, wszędzie jest obecna -
gdzie największe niebezpieczeństwo, nie waha się sama, z narażeniem
życia przenosić rozkazy Głównej Komendy do poszczególnych odcinków,
pracuje nieustrudzenie dniem i nocą bez wytchnienia. Obok niej ciągle
na froncie p. Anna Zawadzka, poległa później w wojnie bolszewickiej.
Dalej hr. Jerzowa Wodzicka, zbierająca rannych i poległych, wrywająca
ich wprost nieraz z rąk ukraińców, i kurjerki Felicja Sulimirska i
Emilja Peszyńska.-

Dowody niemiejszej odwagi dają panie pracujące w szpitalach, pamiętać bowiem musimy, że Rusini rzucają bez skrępków pociski na szpitale, a zresztą samo codzienne przechodzenie z domu do szpitala naraża daną osobę za każdym razem na śmierć. W szpitalu na Politechnice pracują wtedy panie hr. Natalja Dzeduszycka /obecnie Franciszkowa Wolańska/, hr. Florentyna Dzeduszycka /obecnie br. Hohendorffowa/ Lityńska, Tustanowska /obecnie Skotwińska/, Marja Bykowska, Ewa Bochdanówna, Marja Merczyńska, ks. Sapieżanka, ks. Puzynina. W szpitalu w klasztorze Marji Magdaleny ks. Wanda Czartoryska, na dworcu głównym p. Mańkowska Helena z domu Tarnowska. W innych punktach: pp. hr. Dzeduszycka Helena, Madeyska Stanisława, Gurska Vera, Gurska Helena, Domaszewska Bronisława, dwie Peszyńskie, Grabska, Zaleska, Niewiadomska.-

Na dworcu gł. tworzy się wkrótce punkt opatrunkowy, urządony przez młodzieńki studentki uniwersytetu, przybyłe z Krakowa. Do grona ich należą ziemianki Djoniza Zawadzka /obecnie Wieczfifńska/ Anna Załęska, Teresa Skórzewska, Julja Kallenbachówna /obecnie Szawłowska/ Młodzieńki te dziewczęta w liczbie 10, zajmują się same urządzeniem punktu opatrunkowego i stacji zbernej. Wynajdują w opuszczonych przez Austrjaków magazynach łożka, pościel, środki opatrunkowe i t.d. i na plecach przenoszą te rzeczy na Dworzec. O jakiejkolwiek pomocy męskiej

nie było mowy, gdyż kto żyw był w okopach. Urządziły w ten sposób salę na 15 - 20 łózek, i pokój opatrunkowy. Wkrótce okazała się potrzeba jeżdżenia wzdłuż toru kolejowego Lwów-Kraków i zbierania rannych. Z pomocą kolejarzy ten sam zespół dziewcząt złożył pociąg z 6-8 wagonów, mieszczący 60 łózek i salę opatrunkową. Pociąg ten jeździł zbierać rannych, okazało się jednak wkrótce, że trzeba go ze względu na bezpieczeństwo rozbić na mniejsze jednostki po 3 - 4 wagonów. Były to patrole sanitarne, późniejsze Czołówki. Patrole te jeździły od Lwowa do Gródka Jagiel. zbierając po drodze rannych i odwożąc do Lwowa, jeździć jednak mogły tylko w nocy i to pod osłoną pociągów pancernych, gdyż Ukraińcy ostrzeliwali je ciągle. Te same patrole sanitarne obsługiwały następnie linię Przemyśl-Chyrów.-

W rozdawnictwie żywności, jakoteż w herbaciarniach pracowały pp. Serwatowska, Abrahamowiczowa, Podlewska, Łukasiewiczowa, 5 sióstr Bochdanówien, jakoteż p. Kazimiera Groblewska, która gotowała obiady dla żołnierzy z odcinka Ogród Kościuszki i obdzielała konserwami inteligencję ze swego odcinka, ginącą z głodu wskutek oblężenia Lwowa.

W grudniu 1918 r. powstał przy szpitalu garnizonowym "Komitet opieki nad rannymi". Przewodniczącą tej sekcji została p. Romana Berezowska, a współpracowały z nią Ziemiarki z Kongregacji Kochawiejskiej, jakoteż wiele pań z innych stowarzyszeń. Kongregacja Ziemiarek objęła specjalnie opiekę moralną nad II. Oddziałem chirurgicznym złożonym z 10 sal. Pracowały tam pp. Wanda Bogdanowiczowa, Helena Sko-

limowska, Zofja Torosiewiczowa, Ludwika Kucharska. Komitet urządził dla rannych Gwiazdkę w 1918, i Święcone w r.1919, prowadził kantynę szwalnię, czytelnię. Panie rozdzieliły między siebie dyżury nocne i dzienne, roznosiły książki i gazety, pisywały listy, urządziły w salach ołtarzyki i odprawiały wspólne modlitwy z rannymi. Po oswobodzeniu Lwowa komitet się rozwiązał, oddając opiekę nad szpitalem pp. Niezabitowskiej i Komorowskiej, które z ramienia Polskiego Czerwonego Krzyża miały zdaną pieczę nad szpitalami.-

Mówiąc o pracy naszych pań w czasie walk lwowskich wspomnieć jeszcze musimy o pracy w szpitalach, urządzonych w domach prywatnych. W pierwszych tygodniach walk wiele pań ofiarowało swe mieszkania na szpitale, dając rannym nie tylko pomieszczenie i wyżywienie, ale także troskliwą, macierzyńską prawie opiekę moralną i fizyczną. Szpitale takie były, między innymi, w domach pp. Stanisławowej Bienkowskiej, Stanisławowej Koźmińskiej, Komarnickiej i i.-

Nie brak między Ziemiankami i ofiar tych strasznych walk. Zginęły mianowicie we Lwowie pp. Zaleska, Grabska, Niewiadomska, Felicja Sulimirska, Anna Bochdanówna.-

W tym samym czasie powstał w Stanisławowie komitet, mający na celu przyjęcie z pomocą urzędnikom i kolejowcom, nie pobierającym żadnych poborów z powodu odcięcia od stolicy. Do komitetu tego należało wiele ziemianek, które pokaźnymi kwotami przyczyniły się do ura-

stawiania od ostatecznej nędzy całej rzeszy funkcjonariuszy państwowych. Między ofiarodawcami znajdują się nazwiska Kozickich, Ujejskich, Preków, Dzieduszyckich, Wolańskich, Bohosiewiczów, Wolskich i innych.-

Jak widać z tego krótkiego i bardzo powierzchownego sprawozdania, w którym z pewnością opuściliśmy niejedno nazwisko z braku odpowiednich danych kronikarskich, Ziemiarki zajęły w tej tak ważnej dla naszego Państwa chwili, stanowisko godne ich szczerego gorącego przywiązania do ziemi ojczystej.-

R o k 1919.

Ziemiarki pracują dalej na froncie lub w szpitalach. Coraz więcej osób zgłasza się do czołówek sanitarnych, jakoteż do punktów opatrunkowo-żywnościowych. Obok czołówki, o której mówiliśmy poprzednio, organizuje się druga, w której pracują pp.Rozwadowska Marja /obecnie Zuberowa/ Rozwadowska Wanda, Rozwadowska Melanja /obecnie Horodyska/Labęcka Irena, Do Legji ochotniczej kobiecej we Lwowie wstępuje p.Zofja Wilczyńska, a nieco później do 6.p.ułanów p.Wanda Brykczyńska /obecnie Gołębska/, która walczy jako żołnierz na froncie przez cały rok 1919 i 1920. Wobec odsunięcia się frontu od Lwowa, po Wielkanocy r.1919, czołówki posuwały się coraz bardziej na wschód pod Rohatyn, Podhajce, Brzeżany i t.d. Ze względu na to, iż front oddalił się od Lwowa i pojedyncze wyprawy czołówek musiały trwać dłużej, nie można się było ograniczyć tylko do opatrunków

prowizorycznych, ale doktor przy pomocy sanitariuszek musiał dokonywać nieraz cięższych zabiegów chirurgicznych, pozatem zaś trzeba było rannych przez dłuższy czas żywić. Okazała się więc potrzeba lepszego urządzenia czołówek, które przeistoczyły się teraz w punkty opatrunkowo-żywnościowe. Organizatorką tych punktów była z ramienia Pol.Czerwonego Krzyża, p.Emilja Jędrzejowiczowa, kierowniczkami zaś różnych punktów w r.1919 i 1920 następujące panie: Abramowiczowa Wiktorja, Berezowska Helena, Budnówna Marja, Münterówna Marja, hr.Zofja Olizarowa, Peszyńska Emilja, Pogorska Teresa, Raciborska Marja, dziś Romanowska, Rohnowa Stefanja, Romanowska Jadwiga, Strzelecka Jadwiga /dziś Romanowska/ Ujejska Helena /dziś Kulikowska/, Jako siostry sanitariuszki i gospodynie pracowały w tych punktach pp.Bochdanówna Ewa, Bochdanówna Marja /obecnie Niedenthalowa/ Münterówna Jadwiga, /obecnie Jankowska/ s.p.Rottermundówna Marja, Ujejska Helena, Romanowska Jadwiga, Wańkowiczówna Jadwiga /obecnie Rostworowska/, Zylińska Wanda, Domańska Seweryna z córką, Bochdanówna Jadwiga /obecnie Treterowa/. Aby dać pogląd na trudną, niebezpieczną i bardzo odpowiedzialną pracę, jaką wykonywały ziemianki w punktach opatrunkowo-żywnościowych, podamy poniżej parę odnośnych szczegółów, przyczem wyprzedzić będziemy musieli chronologiczny bieg prac ziemianek i uwzględnić w tej akcji także r.1920 t.j. czasy wojny z bolszewikami.

Czołówka Nr.5. obsługiwana była między innymi przez siostry

Ewę i Marję Bochdanówny, a znajdowała się pod kierownictwem hr. Olizarowej. W czasie walk bolszewickich panie te pracowały przez 6 miesięcy w punkcie Nr. 106, najpierw w Kowlu a potem w Kiwercach. Ewa Bochdan przenosi się następnie do pociągu sanitarnego 105, bierze udział w ofensywie na Kijów, wysłana po żywność z drugą sanitariuszką p. Konasiewicz, w Browarach, nie może już wrócić do pociągu, który w międzyczasie się wycofał bez zawiadomienia, wobec czego ścigana przez bolszewików dostaje się cudem prawie do Kijowa. Tam udaje jej się dowiedzieć, gdzie jest jej pociąg, przedostaje się do niego i wśród ciągłych walk i potyczek, w warunkach niesłychanie ciężkich przebywa cały odwrót z pod Kijowa i wraca do Warszawy. Stąd Polski Czerw. Krzyż wysyła ją na Litwę do poszczególnych szpitali. W r. 1920. w grudniu znajduje się znów w Łucku w punkcie 106, gdzie zostaje do końca wojny. Siostra jej Marja, po powrocie z Kiwerc zakłada z własnej inicjatywy na stacji rodzinnego majątku Zadwórze punkt żywnościowy, gdzie pracuje z siostrą swą Jadwigą. Bliskość frontu, ogromna liczba wojsk a nieraz trudności prowiantowe sprawiają, że praca na punkcie tym trwa z największym wyęczeniem dzień i noc. Wobec zachorowania Jadwigi Bochdan i towarzyski jej Marji Wasylkiewicz na dżynterję, zgłaszają się do pracy w punkcie pp. Domańska Seweryna z córką. Panie te zostają na posterunku do ostatniej chwili wywiózłszy na rozkaz komendanta dworca cały inwentarz punktu w wilję dnia, w którym odbyła się straszna rzeź żoł-

nierzy polskich w Zadwórzcu dnia 15.sierpnia 1920. W międzyczasie p. Helena Ujejska utworzyła we Lwowie z ramienia P.C.K. nowy punkt lo6. Dwa tygodnie zdobywała sama wszystkie potrzebne rzeczy zacząwszy od wagonów, a skończywszy na opatrunkach. Do punktu tego zgłosiły się natychmiast Marja Bochdan i Jadwiga Romanowska. Pociąg ten posuwał się za armją podług otrzymywanych rozkazów, linją kolejową, i miał karmić po drodze żołnierzy, nieraz całe transporty, opatrywać rannych i odstawić ich jaknajprędzej do pociągów sanitarnych lub pobliskich szpitali. W ten sposób dojechano do Łucka, gdzie pociąg lo6 stacjonował aż do końca wojny. Po sześciu miesiącach pracy na miejsce p. Ujejskiej zostaje komendantką p.Romanowska, jako sanitarjuszka zaś przybywa p.Ewa Bochdan. W punkcie wydawało się 1660 posiłków dziennie, udziela się pomocy ludności cywilnej wśród której szerzy się tyfus, prowadzi się wypożyczalnię książek, urządza się gwiazdkę dla żołnierzy i t.p.Punkt ten został wyróżniony za skuteczną pracę w rozkazie VI-tej armji.-

W Przemyślu pracuje w tym czasie w szpitalu garnizonowym młodzieńca Danuta Drużbacka, która następnie przenosi się do szpitalu w Krakowie, później do Warszawy, pracując wszędzie z największym poświęceniem.-

Podobnie pracowały i inne panie, dla braku miejsca jednak nie możemy podawać więcej szczegółów, chodziło nam tylko o danie wyobra-

żenia o pełnej energii i poświęcenia pracy młodzieńskich naszych ziemianek.-

Mówiąc o poświęceniu graniczącym z bohaterstwem nie możemy zapomnieć o hr. Teodozji Dzieduszyckiej z domu Smarzewskiej, która wraz z pp. Opieńską i Dulębianką pojechała w czasie walk z ukraińcami zwiedzać obozy, w których byli internowani Polacy i tam nabiła się tyfusu plamistego, z którego już nie wyszła.-

Przejdźmy teraz do omawiania działalności Ziemianek poza frontem. Na Zjazd Ziemianek w Warszawie wysłano z Małopolski Wschodniej 2 delegatki pp. Helenę Gniewosz i Zofję Torosiewicz, a to celem zaznaczenia solidarności, jaka powinna panować między Ziemiankami na całym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej. Swoje stanowisko polityczne zaznaczyły Ziemianki wyraźnie przez następujące żądania i wyrażone uznania : Wyrażono uznanie Komitetowi Paryskiemu za jego dotychczasową działalność i wystosowano prośbę o dalsze prowadzenie akcji w kierunku oswobodzenia i zjednoczenia ziem polskich. Prezydentowi Wilsonowi, jakoteż państwu koalicyjnym wyrażono wdzięczność za opowiedzenie się za zjednoczoną Polską. Ignacemu Paderewskiemu złożono hołd i uznanie za jego patriotyczną działalność. Zażądano wyraźnego sojuszu Państwa Polskiego z Koalicją a zerwania z państwami centralnymi, wydalenia natychmiastowego z Warszawy br. Kesslera, wroga naszego Państwa. Złożono protest przeciw szkołom bezwyzna-

niowym, wysłano telegram do Rady Ministrów z żądaniem przyłączenia Gdańska do Polski, jakoteż ratunku dla Kresów. Wniesiono dalej memoriał do Ministerstwa Oświaty domagający się pomocy materialnej i poparcia dla Szkoły Gospodarczej w Snopkowie.-

W roku tym odbył się zjazd Ziemianek we Lwowie, na który przybyły delegatki z Krakowa i Warszawy. Ziemianki roztoczyły opiekę nad rodzinami włościańskimi wygnanymi z okolic Lwowa z powodu walk ruskich. We Lwowie założono przy sklepie Ziemianek konsum celem ułatwienia członkiniom nabywania rozmaitych wiktuałów oraz wyrobów tekstylnych.-

Związek rozpoczyna zakładanie kółek gospodyń wiejskich, które okazują wielką ruchliwość.-

R o k 1920.

Związek Ziemianek nabywa we Lwowie własny lokal i urządza w nim biuro. Zwołany zostaje Walny Zjazd, na którym zamianowano 3 członków honorowych, a to: pp. Bartłomiejową Rozwadowską, ks. Wandę Czartoryską, i Romanę Berezowską. Ks. Eleonora Lubomirska podaje wniosek, by w regulaminie Kół był sprecyzowany obowiązek wykluczenia każdego członka, który uszczupla własność narodową i utrzymuje stosunki z żydami. Zjazd wzywa Ziemianki, by agitowały w kierunku powstrzymywania właścicieli ziemian w Małopolsce od wyzbywania się ziemi pod wpływem zniechęcenia

i trudności uruchomienia zniszczonego majątku.- Walny Zjazd wyraża najwyższą cześć bohaterom obroncom Lwowa i wyraża radość z powodu wyzwolenia się Ojczyzny z pod jarzma niewoli. Walny Zjazd oddaje także hołd zmarłym członkiniom Zarządu, ś.p. Marji Rozwadowskiej, zmarłej w Paryżu i ś.p. Róży Karłowskiej, zmarłej również wskutek wyczerpania i przeżyć wojennych w Warszawie.-

Mimo ciągłych inwazyj nieprzyjacielskich na Małopolskę Wschodnią, kilkakrotnego zniszczenia majątków, niesłychanych trudności w odbudowaniu gospodarstw, Ziemiarki nie tracą ducha i dzielnie pracują. Niektóre Koła uległy wojennej zawierusze i przestały istnieć, inne zaś to pracują z większą jeszcze energią. We Lwowie, kurs ochraniarski stale prowadzony, dostarcza ochraniarek dla ochronek założonych przez Ziemiarki, oprócz tego zaś wysyłane są ochraniarki na Wołyń i Litwę, gdzie stają się one pionierkami polskości. Przy pomocy T.S.L. utworzona zostaje Bursa dla uczenia kursu ochraniarskiego. Biedniejsze uczennice otrzymują bieliznę i ubranie z darów amerykańskich.-

Na prowincji praca się rozwija. P. Stefanja Baltarowiczowa zakłada ochronkę w Jaryczowie Starym i urządza tamże kolonję dla członkiń Tow. "Dźwignia". Hr. Siemińska ofiarowuje na ten sam cel budynek w Barszczowicach. Kolonje są subwencjonowane przez Ziemiarki i Kongregację Kochawińską.-

Pani Bartłomiejowa Rozwadowska prowadzi bez przerwy sklep w

Kałużu. Z materiałów znajdujących się w sklepie zaopatruje w sweter, kamasze i ceratę na plecaki 30 żołnierzy Legjonistów, idących na front. W końcu jednak sklep ulega zniszczeniu, zostaje obrabowany przez hordy hajdamaków, wobec tego p. Rozwadowska otrzymuje zapomogę z Centrali w wysokości kor. 10.000 na ponowne uruchomienie go. Ziemianki z Koła Halickiego projektują kupno domu w Haliczu celem utworzenia domu zajezdnego. Ziemianki Sokalskie urządzą wraz z T.S. czytelnię i kurs koszykarstwa dla nauczycielek w czasie wakacyjnym. Urządzona zostaje fabryka przetworów owocowych w Poturzycy. P. Amelja Łączyńska urządza dla Koła Rawskiego czytelnię okrężną i zakłada z innymi ziemiankami gospodę w Rawie, która się dobrze rozwija. Koło Jaworowskie utrzymuje kurs krawiecki dla dziewcząt. Koło Liskie tworzy kolumnę sanitarną. Koło Jarosławskie pracuje w ochronkach. -

Ziemianki niejednokrotnie ofiarowują w swych majątkach grunt pod szkołę lub pole dla nauczyciela, celem wytworzenia większej łączności między dworem a nauczycielstwem. Jako przykład może służyć br. Marja Błażowska, która pierwsza ofiarowała 2 morgi pod szkołę i 2 morgi dla nauczyciela. Ks. Wanda Czartoryska ofiarowuje folwark 29-morgowy pod Lwowem - Bielowsko - na stację doświadczalną dla szkoły gospodarczej w Snopkowie. -

Ziemianki przystępują do Narodowej Organizacji Kobiet, by wspólnie pracować nad utrwaleniem polskości na Kresach.-

Równocześnie pracuje w Warszawie małopolska Ziemianka, p. Wanda Drużbacka w Komitecie pomocy repatrjantom, nieszczęsnym ofiarom wyprawy na Kijów i najazdu bolszewickiego na Polskę.- Komitet ten pod nazwą " Polka repatrjantom" opiekował się około 10.000 ludzi w przeciągu 3 lat. W r.1923 przekształca się na "Chleb głodnym dzieciom". P.Drużbacka zostaje pierwszą sekretarką tego stowarzyszenia i pracuje w niem aż do dnia powrotu do Małopolski.-

R o k 1921.

We Lwowie powstaje Komitet opieki nad uchodźcami z Kresów, t.zw. Komitet Kresowy. W komitecie tym pracują bardzo gorliwie ziemianki i to nietylko z Małopolski, ale i ziemianki z za Zbrucza, które nieraz same znajdują się w bardzo trudnych warunkach finansowych, mimo to jednak gdzie mogą spieszą z pomocą biedniejszym od siebie. Komitet Kresowy zajmował się 1/ rejestracją uchodźców Polaków, wydawaniem świadectw, na mocy których magistrat wydawał poświadczenia obywatelstwa polskiego, 2/ pośrednictwem pracy, 3/ dawaniem zapomóg i pożyczek, 4/ urządzeniem kooperatywy spożyw-

czej, 5/ prowadzeniem wypożyczalni książek szkolnych dla dzieci Kresowców, 6/ opieką nad młodzieżą szkolną wspólnie z K.B.K. i p.Aleksandrowiczówną. W Komitecie pracowały pp.Zebrowska, Buckiewiczowa, hr.Potocka, Pogorska, hr.Ledóchowska, Kożuchowska, Karsdorfówna, Dorożyńska, Sadowska, Mniszkowa, Weydlichowa, Radzimińska, Gradowska, Kosielska, Wołoszynowska.- Ks.Eleonora Lubomirska zorganizowała wraz z innymi Ziemiankami na dworcu kuchnię dla uchodźców przed najazdem bolszewickim.Kuchnia ta była zasilana w produkty przez Ziemianki. Pani Stefanja Czajkowska uzyskuje na Walnem Zgromadzeniu Z.K.P.Z. kwotę Mp.8.800 dla uchodźców drogą składek. W tym czasie Ziemianki zgłosiły się również do opieki nad jeńcami i łączą się z O.Z.P. Pani Antonina Horodyńska zgłasza założenie Kółka Włościanek. Prowadzi również u siebie szkołę dla gospodyń wiejskich w Tarnawicy Polnej, Ms.Sapieżyna obdarowuje hojnie sieroty w Horyńcu, Ziemianki utrzymują własnym kosztem 6-cioro sierot z ochronki w Horyńcu u S.S. Marjanek.

Ziemianki ponoszą w tym roku dotkliwą stratę. Umiera ks.Wanda Czartoryska, organizatorka Szkoły w Snopkowie i Towarzystwa Gospodarczego Wykształcenia Kobiet, do którego należą Ziemianki. Związek składa hołd jej pamięci na Walnem Zebraniu.Wysłany zostaje również adres do ks.Arcybiskupa Teodorowicza jako wyraz czci i uznania

w odpowiedzi na napaść urządzoną na niego w Sejmie.-

Rok 1 9 2 2 .

Ks.Kazimierzowa Czartoryska urządza wraz z Ziemiankami Koła Stryjsko-Zydaczowskiego, Koło gospodyń wiejskich w Antoniówce, powiat zydaczowski. Ziemianki z tego koła urządzają kursy 6-tygodniowe przy współudziale T.G.W.K. i Tow.Gosp.w Daszawie, Sokołowie i Rudzie w stryjskim powiecie.-

Pani Jerzowa Turnauowa prowadzi w Kańczudze szkołę koronkarską, z której wychodzą następnie instruktorki zatrudniane przez inne Koła Ziemiarek. Pani Amelja Łączyńska zakłada wraz z Ziemiankami z Koła Rawskiego, ochronkę w Rzyczkach i kolonję wakacyjną. Na rzecz tej kolonji zebrano 6000 Mp. To samo Koło urządziło między swemi członkiniami zbiórkę na dzieci sybiraków. Dała ona 9000 Mp. Kwotę tę, odesłano do K.B.K. Poza tą pracą humanitarną Koło Rawskie rozwija także działalność na polu gospodarczem, wznawia mianowicie hodowlę rasowego drobiu, podobnie jak Koła Jarosławskie, Przemyskie i Sanockie.-

Na tem samem polu pracują również ziemianki z Koła Birczańskie-go. Prowadzą one hodowlę drobiu i nasion, i starają się o ogólne podniesienie stanu gospodarstw. Ziemianki z Koła Przemyskiego utrzymują

letnisko dla 10-ga dzieci i prowadzą okreśną bibliotekę, z Koła Jaworowskiego zaś zakładają czytelnię. Zjazdy członkiń pojedynczych Kół odbywają się coraz to u innej członkini, w tym celu by zaznajamiać się z różnymi sposobami gospodarowania i wzajemnie służyć sobie radą lub życzliwą krytyką.-

We Lwowie Ziemiarki pracują w biurze K.B.K. Wspólnie z tym Komitetem założono internat i bursę dla dzieci uchodźców i sybiraków. Celem popierania przemysłu rodzimego Ziemiarki wstępują do Koła Polek które wyrabia lalki, ozdoby na drzewko, zabawki i t.p.rzeczy. W tej samej myśli przystępują do Tow."Rozwój", a chcąc dać możność członkiniom zapoznania się z działalnością tego towarzystwa, urządzą odczyt, który wygłasza prezes "Rozwoju" p.Krzysztofowicz. Poza tem urządzono odczyt prof. Victoriniego o hodowli drobiu, jakoteż pogadankę wygłoszoną przez p.Kallenbachową o organizowaniu kursów koronkarstwa przez tow."Ryngraf" w krakowskiem.-

Urządzono w tym roku kilkakrotnie zjazdy delegatek celem nawiązania ściślejszego kontaktu z kołami. Oprócz tego Z.K.P.Z. otrzymuje częste sprawozdania z Kół, udziela im wskazówek i informacji.-

Wiele pracy poświęciły Ziemiarki pracy przedwyborczej. Pracowały w poszczególnych komitetach prowincjonalnych i prowadziły agi-

tację za listą Jedności Narodowej. Niestety wysiłki te nie dały takich wyników, jakich należałoby sobie życzyć.-

Ziemianki należące do T.G.W.K. doprowadzają do skutku myśl założenia szkoły gospodarczej dla dziewcząt wiejskich w Witkowie. Na ten cel otrzymują od hr.Stanisława Badeniego w formie 25-letniej dzierżawy pałac o 20 pokojach, duże oficyny, wspaniałe ubikacje gospodarskie kilkanaście morgów parku, kilka morgów pola, pozwolenie kopania torfu dla potrzeb szkoły a nadto na własność już dom w rynku w Witkowie.- Dzięki temu hojnemu darowi zostaje otwarta w Witkowie szkoła gospodarcza, która w krótkim czasie doskonale się rozwinęła. Oprócz tego urządzają Ziemianki w Witkowie letnisko dla inteligencji.-

Za przykładem hr.Badeniego ofiarowuje hr.Anna Tarnowska dom i parę morgów pola na szkołę gospodarczą dla dziewcząt wiejskich w Podhorcach.-

R o k 1923.

Z.K.Z.P. rozsyła w tym roku co kwartał artykuły i odezwy ideowe do Kół. Bierze udział przez delegatki w kongresie Pracy Kobięcej w Warszawie, przystępuje do międzynarodowej Ligi Kobięcej, współpracuje z N.O.K. i Tow."Rozwój", bierze w końcu udział w Zjeździe Rady Naczelnej Związków Ziemianek w Warszawie celem omówienia sprawy mającej powstać w Warszawie Rady Naczelnej Ziemianek. Uchwala Walnego Zjazdu zmienia nazwę dotychczasową "Związek Kół Polskich Ziemianek" na "Związek Kół Małopolskich Ziemianek".-

Ziemianki z Koła Lwowskiego tworzą sekcję społeczną, która bierze specjalnie udział w pracach T.G.W.K. Tworzy się również sekcja organizacyjna, która zajmuje się urządzeniem odczytów we Lwowie jak i na prowincji. We Lwowie urządzono odczyt o rolnictwie, wygłoszony przez p.Fudakowskiego. Koło Lwowskie pracuje gorliwie nad nauczycielstwem i ludem wiejskim, chcąc doprowadzić do zbliżenia wsi do dworu. Urządza także w tym celu koła dziewcząt wiejskich, organizuje chóry, dostarcza odpowiednich pism. Podobne koła tworzy także z chłopców, dla których wprowadza się gry ruchowe i t.p. Składka urządzona między członkiniami pozwala na zapłacenie do końca roku szkolnego obiadów 2 akademikom.-

Celem wprowadzenia większego współżycia między członkiniami urządzane są co miesiąc towarzyskie zebrania u p.Kazimiery Groblewskiej.-

Ziemianki biorą udział w akcji "Chleb głodnym dzieciom". Jest to pomoc dla dzieci sierot wojennych, których jest 70.000. Ziemianki urządzają po wsiach w szkołach letniska dla dzieci z ochronek i zakładów objętych akcją powyżej podanego towarzystwa. W poszczególnych kołach coraz więcej Ziemianek przystępuje do współpracy z N.O.K. nad podniesieniem oświaty i uświadczenia narodowego wśród ludu wiejskiego. Ziemianki w Kole Sanockiem zajmują się produkcją nasion, zachęcają ludność do starannego obrabiania warzyw i do ozdabiania chat kwie-

tnikami. W Nowotańcu zostaje urządzony konkurs na najstaranniej obsadzone grzędy. W Nowosielcach urządza p. Helena Gniewosz rekolekcje we dworze, dla ludności wiejskiej. Rekolekcij tych wysłuchało kilkaset osób, które też na zakończenie przystąpiły do św. Sakramentów. Za uzyskane z przedstawień amatorskich pieniądze oraz z własnych funduszy wystawia p. Gniewosz dom ludowy w Nowosielcach, mieszczący salę dla przedstawień i czytelnię. Dom ten stanie się dla wsi ogniskiem kultury i oświaty.-

W Przemyskiem, w Prażkowcach, p. Drużbacka urządza misję św. i jej renowację dla ludności wiejskiej obu obrządków. Oprócz tego Koło Przemyskie pracuje bardzo gorliwie w Komitecie " Chleb głodnym dzieciom", założonym w Przemyslu przez p. Drużbacką. Wiceprzewodniczącą tego Komitetu jest od 1923 r. przewodnicząca Przemyskiego Koła Ziemianek, p. Stanisława Jarzymowska, która za swą pracę społeczną i humanitarną otrzymała od Rady Naczelnej Ziemianek w Warszawie dyplom honorowy. Wybitny udział w akcji humanitarnej bierze także br. Anna Lago.-

Koło Halickie prowadzi kolonje letnie, podobnie Koło Przemyskie. Ks. Lubomirska Eleonora urządza w Przeworsku kurs dla gospodyń wiejskich wraz z Tow. Gosp. Urządza również zbiórkę na wykupno kaplicy w Brodach z rąk żydowskich.-

Koło Zydaczowskie wspomaga szkołę pielęgniarek przy klinice

dziecięcej, urządza 3-dniowe kursy higieny niemowląt w szkole gospodyń w Antoniówce i Związku dziewcząt w Sokołowie, bibliotekę latającą, w końcu kolonję letnią dla 14 harcerek z drużyny lwowskiej. Przewodnicząca tego Koła, ks.Kazimierzowa Czartoryska, urządza w Antoniówce i Sokołowie przemysł guzikarski i poróżniczy. P.Wolska z Koła Jarosławskiego urządza u siebie szereg kursów ogrodniczych przy pomocy Tow.Gosp. Ziemiarki z Koła Przemyskiego urządza wykłady z dziedzicy weterynarji i hodowli, po-zatem urządza kurs szycia i letnisko dla 12 dziewcząt w Hurku. P.Kazimiera Groblewska daje materjał i fundusze na budowę kościoła w swej parafji.-

Związek Ziemiarek traci znów w tym roku dwie dzielne pracownice. Umiera p.Bartłomiejowa Rozwadowska, jedna z pierwszych i najgorliwszych członkiń i bardzo zasłużona w pracy p.Jadwiga Łastowiecka. Pamięć ich zostaje uczczona na Walnym Zjeździe.-

R o k 1924.

Ziemiarki pracują dalej w Tow. "Chleb Głodnym Dzieciom", udzielają pomocy szkole pielęgniarek przy klinice dziecięcej we Lwowie, współpracują z Tow."Rozwój", które poleca sądowników kato-
-tolików dla dzierżaw sadów dworskich.-

Nawiązany zostaje ściślejszy kontakt z Tow.Gosp. i postanowiona współpraca z tem towarzystwem. Zarząd Związku pośredniczy w sprowadzaniu inspektora sadownictwa z Tow.Gospodarskiego do poszczególnych dworów. Niektóre Ziemianki zakładają u siebie hodowlę ziół lekarskich. Kupnem tych ziół zajmuje się Tow."Planta" we Lwowie. Powstaje sekcją gospodarcza, na której czele staje p.Biesiadecka. Zajmuje się ona zorganizowaniem zbytu na nasiona i ogrodowizny.-

Z inicjatywy przewodniczącej, p.Drużbackiej, Ziemianki postanawiają w większym jeszcze niż dotychczas stopniu zwalczać analfabetyzm, stosując metody dyr. Macierzy Szkolnej, p.Józefa Stemlera, a przede wszystkim wprowadzając czwórki oświatowe.- Celem zapoznania lepszego Ziemianek z metodą p.Stemlera, przewodnicząca zaprasza go z referatem na Zjazd Delegatesk, który odbył się we wrześniu br. Referat ten spotkał się z gorącym przyjęciem ze strony zgromadzonych pań. W tym samym czasie odbył się Zjazd Walny Rady Naczelnej Ziemianek. Panie z Małopolski oprowadzały przybyłe delegatki z Warszawy po Lwowie, pokazując im dawne zabytki kultury naszego kresowego miasta, jak również pamiątkowe miejsca z wojny rusko-polskiej.-

W roku tym przystępuje Związek Ziemianek do Rady Narodowej

Polek w Warszawie i do Zjednoczenia Chrześcijańskich Tow. Kobiecych we Lwowie.-

R o k 1925.

Na wniosek ks. Lubomirskiej Ziemiarki przystępują do sekcji opieki nad szkołami średnimi, tworzącej się przy "Zjednoczeniu". Sekcja ta ma przede wszystkim za zadanie walkę z pornografią. Wspólnie z T.S.L. urządzane zostają kursa oświatowe, prowadzone przez p. Stemlera we Lwowie, i Przemyślu. Kursy udały się bardzo dobrze. Około 800 osób wzięło w nich udział. Na kurs do Przemyśla przyjechały 3 panie z Koła Sanockiego.-

Ziemiarki dopomagają Tow. "Chleb Głodnym Dzieciom" i biorą do siebie na lato dzieci z różnych zakładów lwowskich. 250 dzieci zostało w ten sposób umieszczonych na kolonjach letnich. W Tow. "Chleb Głodnym Dzieciom" w Przemyślu pracują czynnie ziemiarki z Koła Przemyskiego. Koło Lwowskie obejmuje opiekę nad garnizonem lwowskim, urządza gwiazdkę i święcone dla żołnierzy. Związek Ziemiarek sprowadza instruktorkę z Warszawy, p. Bogusławską, mającą zaznajomić Małopolskie Ziemiarki ze sposobem zakładania kół włościańskich w Królestwie. P. Bogusławska miała kilkudniowe kursy w 5-ciu wsiach w powiatach przemyskim, i żydaczowskim. Koło Zyda-

czowskie wspomaga dalej finansowo szkołę pielęgniarek we Lwowie.-

Zjazd Rady Naczelnej Ziemianek w Warszawie odbywa się w tym roku dwa razy. Za pierwszym razem wyjeżdża jako delegatka z Małopolski Wschodniej p. Anna Rozwadowska, za drugim p. Amelja Łączyńska. Na Zjeździe tym postanowiono wydawać wspólnie jedno pismo dla wszystkich Kół Ziemianek w całej Polsce. Wobec tego "Ziemianka" ma być w przyszłości wydawana w Warszawie, zamiast we Lwowie.

Wyznaczono ze Związku Kół. Mał. Ziemianek stałe delegatki do Tow. "Chowu drobiu" i do Narodowej Organizacji Kobiet. Pierwszą została p. Kruzensternowa, drugą p. Wanda Bogdanowiczowa. Związek podejmuje się dostawy nasion do ogródków szkolnych.

Koło Przemyskie urządza w swym powiecie 3 lotne kursa - uczenie 9o - i misję w Prałkowcach. P. Łączyńska, przewodnicząca Koła Rawskiego, urządza u siebie wieczornice dla młodzieży żeńskiej i męskiej. Do wszystkich Kół rozesłany zostaje okólnik w sprawie urządzania misji po wsiach.-

Na Wałnym Zjeździe Delegatesk mieli referaty : ks. Figura o zakładaniu Kół Związku Młodzieży katolickiej i p. Langerowa o chowie drobiu.

W tym roku powstaje osobne Koło Młodych Ziemianek, z którym starsze Ziemianki utrzymują stały kontakt przez odnośne delegatki.-

Przyłączono się do inicjatywy Ziemianek Warszawskich i urządzono zbiórkę na zakupno samolotu, który ma otrzymać nazwę "Ziemianka", jakoteż na berło dla Matki Boskiej Częstochowskiej, które kobiety-Polki zobowiązały się ofiarować jako podziękowanie za cud nad Wisłą.-

R o k 1926.

Ziemianki z T.G.W.K. urządzają w Snopkowie 4-miesięczny kurs gospodarczo-społeczny dla nauczycielek ludowych, w którym wzięło udział kilkadziesiąt osób. Praca Ziemianek w tym roku prowadzona jest głównie w kierunku praktycznym, mianowicie w kierunku podniesienia rentowności działów gospodarstwa kobiecego, jak: mleczarstwa, chowu drobiu, ogrodnictwa i sadownictwa. Inicjatywę w tym kierunku dają panie: Krzysztofowiczowa i Wolska, a w celu wprowadzenia tej inicjatywy w życie stworzona zostaje sekcja ekonomiczna, do której wchodzi pp. Krzysztofowiczowa, Wolska i Duninowa Ludwikowa. Intensywnie w tym kierunku pracuje p. Zakliczyna z Kowa Rawskiego, która też urządza w Rawie Ruskiej wystawę drobiu i kwiatów, licznie odwiedzaną przez tamtejsze włościanstwo.-

Z prac humanitarnych wymienić należy urządzenie w dalszym ciągu kolonji dla dzieci. Największą taką kolonję urządza w Darowicach

pod Przemyślem br. Anna Lago. Pozatem Ziemianki biorą do siebie na lato dzieci ze Śląska i pomagają kolonjom harcerskim.-

Zaznaczyć należy, że w tym roku, jak i w latach poprzednich, Ziemianki podobnie jak i ziemianie, składają znaczne datki na rzecz Tow. Szkoły Ludowej, nie w pieniądzech jednak, lecz w ziemi, w budynkach lub w materjale budowlanym, o czym jednak T.S.L. lubi nieraz zapominać, skarżąc się na niedostateczną ofiarność ziemiaństwa na cele oświatowe.-

Spokojna praca Ziemianek zostaje znów przerwana w tym roku, tym razem przez wstrząs polityczny, a mianowicie przez zamach stanu, urządzony dnia 12. maja w Warszawie. Małopolskie Ziemianki stają solidarnie na gruncie praworządności, potępiają rewolucję i wszelkie poczynania obniżające na wewnątrz i na zewnątrz autorytet Państwa. Wyraz tym przekonaniom dają Ziemianki na zebraniu Delegation, odbytem we Lwowie, dnia 25. VI. 1926 r. Celem poinformowania delegatek o obecnej sytuacji politycznej, uproszono dr. Stanisława Bienkowskiego o wygłoszenie aktualnego referatu. P. Bienkowski zwrócił specjalną uwagę na wzrost objawów bolszewizmu po wsiach i przedstawił zebranych konieczność zachowania zupełnego spokoju, wytrwania na stanowisku i szerzenia wśród ludu poczucia ładu i praworządności - jako przeciwwagi dla agitacji komunistycznej. Na zebraniu tem u-

chwalono odtąd zapraszać stale na Zjazdy Delegatesk jakiegoś prelegenta z referatem na czasie. Wystosowano następnie depeszę do Rządu z protestem przeciw więzieniu generałów i oficerów, którzy stanęli w obronie prawa i konstytucji.-

Czynny udział brały w tym roku Ziemianki w życiu społecznym, przez uczestniczenie w różnych zjazdach. Na Zjazd Rady Naczelnej Ziemianek do Poznania wydelegowano p. Annę Rozwadowską. Wysłane zostały również delegatki na Kongres rolniczy i Kongres katolicki do Warszawy. Uczestniczono w Zjeździe Kobiet we Lwowie. P. Biesiadecka była obecna w imieniu Ziemianek na Zjeździe Związku Oficerów Rezerwy we Lwowie i zgłosiła przystąpienie Ziemianek jako członka do tego Związku.-

Ponieważ, stosownie do zarządzenia kardynała Merry de Val, Stowarzyszenia należące do Międzynarodowej Rady Kobiet nie mogą należeć do Unji Lig Katolickich, przeto Ziemianki wycofują się z R.N.P. a wpisują się do Unji.-

Sciska współpraca powstaje między Ziemiankami a N.O.K., wiele Ziemianek obejmuje przewodnictwa w Oddziałach N.O.K. po wsiach i małych miasteczkach.-

R o k 1927.

Zaraz na początku tego roku Ziemianki urządziły pogadankę infor-

macyjną na temat Obozu Wielkiej Polski, wygłoszoną przez dr. Zakrzewskiego. Uchwał żadnych w tym kierunku nie powzięto pozostawiając członkiniom wolną rękę w współpracy z tą organizacją. Na Walnem Zebraniu Związku dnia 15.11. uchwalono następujące ważne rezolucje : 1/ Walne Zebranie Z.K.M.Z. zwraca się do ministerstwa wyznań i oświaty aby a/ nie uszczuplało stanu posiadania polskiego na kresach przez zamykanie szkół polskich lub przez ich utrakwizację, b/ aby występowało energicznie przeciw szerzącemu się wybitnie po wsiach sekciarstwu. Sekty te działają bądźto antypaństwowo, bądźto szerzą demoralizację. Legalizowanie sekt i ich domów modlitw jest z największą szkodą dla Państwa i zdrowia moralnego społeczeństwa. 2/ Walne Zebranie Z.K.M.Z. zwraca się do powołanych władz państwowych, aby bardziej energicznie jak dotąd występowały przeciw działalności antypaństwowej, jednostek i instytucji i rozwiązywały wiece, na których jest prowadzona agitacja komunistyczna przeciw Państwu.-

Na zebraniu tem przemawiała zaproszona jako gość posłanka Holder-Eggerowa, która omawiała sprawę zakładania gniazd sokolich, jakoteż prowadzenia przysposobienia wojskowego kobiet. Na wniosek pp.Krzysztofowiczowej i Szotarskiej uchwalono tworzyć po wsiach kadry sokole.-

Ziemianki należące do T.G.W.K. rozszerzyły swą działalność prowadząc oprócz szkoły w Snopkowie dwa kursa gospodarcze w Witkowie i Olesku. Na 1-szym kursie było 86 uczennic, na drugim 112. Ziemianki z okolic Rudy, Oleska i Witkowa opiekowały się słuchaczkami i przysyłały potrzebne ziemiopłody.-

Sekcja Ziemianek Kongregacji Kochawińskiej urządziła bibliotekę dla pań sklepowych we Lwowie. Sekcja rozdaje po sklepach dobre książki za opłatą 50 gr. miesięcznie a przy tej sposobności stara się o nawiązanie bliższego kontaktu z pracującymi w sklepach kobietami i o wywieranie na nie dobrego wpływu.-

Na wniosek Koła Przemyskiego uchwalono urządzić konkurs na najlepszą książkę rachunkową dla prowadzenia rachunkowości gospodarstwa kobiecego. W tym celu zostaje utworzona komisja budżetowa z p.Krzysztofowiczową na czele. Wzory wykonane przez poszczególne Koła mają być nadesłane na ręce komisji, która najlepszy projekt da do druku i rozśle do wszystkich Kół.-

Związek przyjął stałą instruktorkę, która od jesieni zaczęła prowadzić kursa szycia, pracując równocześnie ideowo nad podniesieniem poziomu kobiet wiejskich. Pierwsze kursa odbyły się w Przemyskiem w miesiącach listopadzie, grudniu i styczniu 1928 r.-

Ogromnie gorliwie zajęły się Ziemiarki w tym roku urządzeniem kolonji dla dzieci śląskich. Koło Lwowskie miało dzieci 27, Halickie 20, Rawskie 20, Sanockie 10, Przeworskie 100, Przemyskie 33.- Prócz tego Przemyskie Koło miało 19 chłopców z Bursy św. Antoniego, którzy byli umieszczeni w Kukeleczycach u p. Romanowskiej. W Hermanowicach p. Jarzymowska urządziła kolonję dla 21 chłopców, a p. Drużbacka w Prałkowcach dla 12 dziewcząt. Kolonję Przeworską, na którą Koło dało 200 zł. zajmowała się ks. Lubomirska. Dzieci umieszczone były w Świętoniowie pod opieką S. S. Służebniczek. Halickie Koło rozmieściło dzieci u pp. Kozickiej i Prekowej. Ks. Czartoryska w Pełkniach miała dzieci z Tow. św. Wincentego a Paulo, a ks. Sapieżyna w Biłce 2 dzieci z ochronki na Kleparowie. P. Baltarowiczowa miała w Jaryczowie 19 dzieci śląskich, 6 lwowskich i 2 repatriantów. Koło Lwowskie ofiarowało na tę kolonję 400 zł.-

Drugą pracą filantropijną była pomoc dla powodzian. Do Koła Halickiego posłano 50 zł. i paczkę odzieży, tak samo do Koła Stryjsko-Zydaczowskiego. Do Koła Przemyskiego 125.-zł. Oprócz tego posłano paczkę odzieży dla szkoły polskiej w Haliczu i gotówkę dla schroniska S. S. Albertynek w Przemyśle.-

Pani Horodyńska zakłada nowe Koło Ziemiarek w Tłumackiem, a p. Gniewosz koło gospodyń wiejskich w Nowosielcach.-

Na kongres rolniczy do Rzymu wysyła Związek jako delegatkę
br. Annę Lago.-

Członkami honorowemi zostają pp. Horodyńska, Wolska i ks. Sa-
pieżyna. Dyplom honorowy otrzymuje p. Helena Gniewosz.-

R o k 1928.

Akcja dla powodzian prowadzona jest w dalszym ciągu. Ziemia-
ni pomorskie przysłały kwotę 676 zł. dla powodzian. Kwotę tę roz-
dzielono następująco : 200. zł. dla Koła Przemyskiego, 100 dla Koła
Tłumackiego i 200 zł. dla Halicza i okolicy. Tę ostatnią kwotę wy-
słano na ręce ks. Angera do Halicza. Poza tem Koła Przemyskie, Prze-
worskie i Tłumackie dostały paki z odzieżą, a jedną pakę z prowian-
tami i zł. 160. wysłano na ręce p. Drużbackiej dla ochronki w Przemys-
ślu.-

Związek zajmuje w tym roku dwie instruktorki. Jedna prowadzi
kursa szycia i kroju w Kole Przemyskiem w Kosienicach i Ruszelczy-
cach, druga w Kole Jarosławsko-Przeworskiem w Rozborzu. Poza tem Ko-
ło Tłumackie urządziło kurs szycia w Lackiem.-

Koło Lwowskie z p. Baltarowiczową na czele łoży fundusze na od-
budowę szkoły polskiej w Chałupkach koło Jaryczowa. Szkoła ta miała
już być przez kuratorjum skasowana, tymczasem p. Baltarowiczowa wyka-

zała, że decyzję tę podjęto na podstawie fałszowanego spisu dzieci, wobec czego kuratorjum rozporządzenie swe cofnęło. Szkoła znajdowała się jednak w stanie zupełnie opłakanym, przeto Koło Ziemianek zajęło się jej odbudową, a zabrało się do tego tak gorliwie, że szkoła będzie mogła być otwarta już w najbliższym czasie. Koło Lwowskie podjęło jeszcze drugą akcję, mianowicie dostarczenie prowiantów dla Domu Studentek. Inicjatywa w tej sprawie wyszła od ks. Lubomirskiej, przeprowadzenie zaś jej oddane Kołu Lwowskiemu, które wywiązało się bardzo dobrze z tego zadania. Wszystkie członkinie Koła opodatkowały się na ten cel kwotą zł. 20.- w gotówce czy też w prowiantach, oprócz tego zaś zaapelowały o pomoc do innych Ziemianek i w ten sposób zebrały potrzebne zapasy dla zaprowiantowania Domu Studentek na całą zimę. Koło to urządziło jeszcze pokaz cięcia drzew owocowych dla Ziemianek przybyłych na Walne Zebranie.-

Z.K.M.Z. zakupił udział w wysokości 100 zł. w spółce kolportażowej "Druk", mającej na celu rozszerzanie dobrych pism i broszur wśród ludności wiejskiej i miejskiej.-

Ziemianki pomagały "Katolickiemu Związku Polek" do założenia kuchni dla inteligencji, brały udział w Kongresie Eucharystycznym, w czasie którego pracowały w herbaciarni koło kościoła św. Elżbiety, ja-

koteż w przyjęciu wycieczki Polek z Ameryki.-

Na prośbę ks.Lubomirskiej wybrano stałą delegatkę do "Zjednoczenia Polskich Chrześcijańskich Tow.Kobiących". Delegatką tą została p.Groblewska.-

W jesieni rozpoczęto prace przygotowawcze do wzięcia udziału w Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu w r.1929. Utworzono 3 sekcje : 1/ sekcję gospodarczą na czele której stanęły pp.Krzysztofowiczowa i Krzeczunowiczówna, 2/ sekcję społeczną z p.Stoińską na czele i 3/ sekcję artystyczną z pp.Rozwadowską i Zawidowską na czele. Sekcje te zajęły się rozesłaniem odpowiednich kwestjonariuszy, zebraniem potrzebnych dat statystycznych, wyborem eksponatów i t.d.-

W tym roku, podobnie jak i w poprzednich, Ziemiarki chcące pracować w kierunku narodowo-społecznym wchodziły w ścisły kontakt z Narodową Organizacją Kobiet. Wiele też Ziemiarek objęło przewodnictwo poszczególnych Oddziałów N.C.K. Na stanowiskach tych pracują następujące panie: Wanda Drużbacka w Przemyślu, Iza Rozwadowska w Kałuszu, Iza Kozicka w Dorohowie, Iza Sigmundowa w Wojniłowie, Helena Kulikowska w Husiatynie, Krystyna Ujejska w Czabarówce, Suza Cielecka w Czortkowie, Wanda Abramowiczowa w Brodach.-

Na tem kończymy przegląd działalności Związku Kół Małopolskich Ziemianek od początku jego istnienia do r.1929. Ziemianki zrzeszone w nim pracowały przez cały ten okres czasu, nieraz w bardzo trudnych warunkach, gorliwie i ofiarnie, pomimo tego wiele jeszcze pozostaje do zrobienia, wiele jeszcze trudu i wysiłków trzeba ponieść, by wieś nasza polska stała się tem, czem widziećbyśmy ją chcieli. Ziemianki zdają sobie z tego jasno sprawę, to też praca ich tak pięknie zapoczątkowana w niepodległym Państwie Polskim, prowadzona będzie nadal coraz intensywniej i coraz szersze zataczać będzie kręgi.-

ADMINISTRACJA „CHORĄGWI MARJI“
KRAKÓW 14.

OPŁACONO RYCZAŁTEM

Administracja „CHORĄGWI MARJI“ — Kraków 14.

Wp. Wanda Drużbacka
Przemyśl—Prałkowce

